

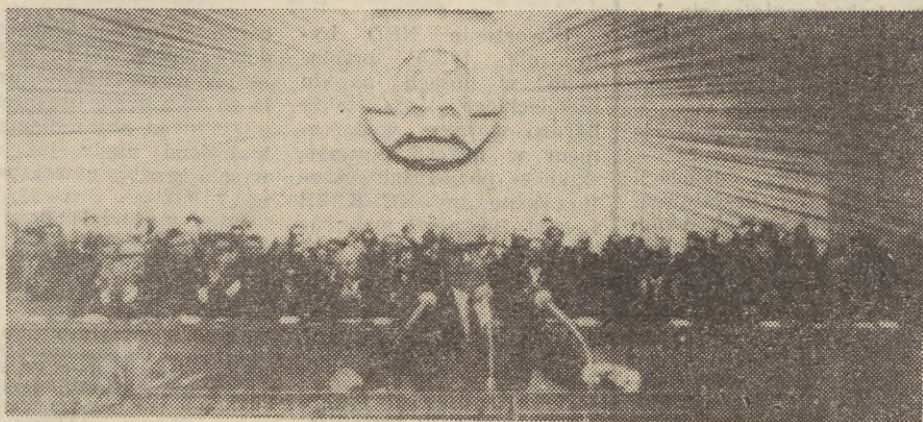
Uroczysta akademie w Berlinie

XX rocznica powstania NRD

BERLIN (PAP). W prze-
dnie święta jubileuszu
XX-lecia NRD, odbyła się

i zamorskich oraz tysiące
obywateli Berlina i wszyst-
kich okęgów NRD.

Demonstracją mocnych
więzów przyjaźni łączą-
cych NRD z bratnimi kra-



Podczas uroczystej akademii z okazji XX-lecia NRD przemówienie
wygłasza Władysław Gomułka.

w poniedziałek w Berlinie
uroczysta akademie zorga-
nizowana przez Komitet
Centralny SED, Radę Pań-
stwa, Radę Ministrów i Kra-
jową Radę Frontu Narodo-
wego.

W akademii wzięły u-
dział czołowe osobistości
życia politycznego NRD,
przebywające w Berlinie
nie delegacje partyjno-rz-
dowe państw socjalistycz-
nych, przedstawiciele lic-
nych krajów europejskich

Długa i serdeczna owa-
cja zebrani powitali czo-
łowych przedstawicieli
władz NRD z I sekretar-
zem KC SED, przewodni-
czącym Rady Państwa NRD
Walterem Ulbrichtem, człon-
kiem Biura Politycznego
KC SED, przewodniczącym
Rady Ministrów Willi
Stophem i przewodniczą-
cym Krajowej Rady Fron-
tu Narodowego Niemiec
demokratycznych prof. Eri-
chem Corrensem.

jami socjalistycznymi by-
ła też owacja, z jaką ze-
brani przyjęli pojawienie
się delegacji z tych kra-
jów.

Obok czołowych przedsta-
wicieli przywództwa NRD

W Teatrze Dramatycz-
nym w Warszawie od-
była się wczoraj akce-
demie z okazji 20-lecia
NRD.

Na akademie przybyli
członkowie najwyższych
władz partyjnych i pań-
stwowych. Przemówie-
nia wygłosili R. Strze-
lecki i R. Rossneis,
ambasador NRD w Pol-
sce.

z I sekretarzem KC SED,
Walterem Ulbrichtem, w
prezydium akademii zasię-
dli między innymi: prze-
wodniczący delegacji par-
tyjno-rządowej ZSRR, se-
kretarz generalny KC
KPZR Leonid Breżniew
i sekretarz KC PZPR Wła-
dysław Gomułka i premier
Józef Cyrankiewicz, pierw-
szy sekretarz KC Komuni-
stycznej Partii Czechosło-
wacji, Gustav Husak, pier-
wszy sekretarz KC Węgier
skiej Socjalistycznej Partii
Robotniczej Janos Kadar,
pierwszy sekretarz KC Buł-
garskiej Partii Komunisty-
cznej, premier Todor Żiw-
kow.

Przemówienie podsumo-
wujące wszechstronny do-
robiek NRD w minionym
20-leciu wygłosił Walter
Ulbricht. Wystąpienie pier-
wszego sekretarza KC SED,

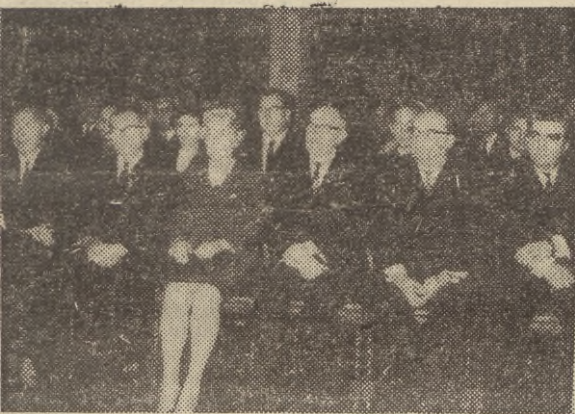
• Dokończenie na str. 2

Przykład możliwości jakie daje socjalizm

Wieczornica z okazji jubileuszu zachodniego sąsiada

Z inicjatywy Woj. Ko-
mitetu Frontu Jedności
Narodu w Ratuszu Staro-
miejskim w Gdańsku od-
była się wczoraj uroczysta
wieczornica z okazji XX

latu Generalnego NRD w
Gdańsku z konsulem Her-
mannem Ackermannem,
konsul generalny ZSRR w
Gdańsku I. Borisow, re-
prezentanci środowisk nau-



Fot. Wł. Nieżywiński

rocznicy powstania Nie-
mieckiej Republiki Demo-
kratycznej. Przybyli na
nią przedstawiciele władz
wojewódzkich z sekretar-
zami KW PZPR: Wacła-
wem Banasiem, Jerzym
Hajerem i Zenonem Jun-
dzilem, przewodniczącym
Prez. WRN Tadeuszem Bej-
mem, pracownicy Konsu-

kowych, artystycznych i
członkowie organizacji spo-
łecznych.

Przemówienie powitalne
wygłosił przewodniczący
WK FJN Florian Wich-
lacz. — Niemiecka Repub-
lika Demokratyczna —
stwierdził on — stanowi
przykład możliwości, jakie
daje socjalizm. Powstałe w
trudnych warunkach poli-
tycznych i ekonomicznych
— państwo to należy dziś
do pierwszych dziesięciu
potęg przemysłowych świa-
ta, mimo iż pod względem
liczby mieszkańców znaj-
duje się dopiero na 32
miejscu. NRD jest poważ-
nym partnerem Polski w
wymianie gospodarczej, kul-
turalnej a wzajemne obro-
ty stanowią np. drugą (po
Związku Radzieckim) po-
zytywną w handlu naszych
krajów. Na zakończenie
swojego wystąpienia F. Wi-
chlacz złożył na ręce kon-
sula generalnego H. Ackerm-
anna serdeczne życzenia
dla jubilatki — NRD.

• Dokończenie na str. 2

Kraju

WARSZAWA (PAP). Na za-
prośzenie Komitetu Centralne-
go PZPR przybyła w ponie-
dzialek do Warszawy delega-
cja centralnej komisji kontrol-
nej i rewizyjnej KC z prze-
wodniczącym komisji — Mi-
łoszem Jakubem na czele.

WARSZAWA (PAP). Wice-
minister handlu zagranicznego
Michał Kajzer przyjął 6 bm.
przebywającą w Polsce grupę
przedstawicieli wielkich ame-
rykańskich firm przemysło-
wych.

KRAKÓW (PAP). Na zapro-
szenie Towarzystwa Przyjaźni
Austriacko-Polskiej w Wied-
niu, na dni kultury polskiej
do Salzburga wyjechał 6 bm.
zespół jazzowy — „Kwartet
Jana Boby” — sekcja rytmicz-
na „Jazz Band Ballu”.

KRAKÓW (PAP). W Lima-
nowej — miejscowości, w któ-
rej przed 50 laty urodził się
wybitny działacz ruchu mło-
dzieżowego Janek Krasicki —
zakończył się 6-dniowy ogólni-
polski rajd jego imienia. W
złocie wzięło udział blisko
1000 młodzieży zetemosewskiej
z całego kraju.

TORUŃ (PAP). W Toruniu
zmarł wybitny artysta-plastyk
starszego pokolenia — Jerzy
Hoppen, b. przewodniczący
sekcji grafiki ZG ZPAP.

WARSZAWA (PAP). Z oka-
zji 20-lecia Niemieckiej Repu-
bliki Demokratycznej, w Pa-
lacu Kultury i Nauki w War-
sawie otwarto w poniedziałek
wystawę pn. „Fotografika
z NRD”.

WARSZAWA (PAP). Otwar-
ciem centralnej wystawy książ-
ek i czasopism w auli Poli-
techniki Warszawskiej zainau-
gurowane zostały w poniedziałek
tegoroczne, XII Dni Książ-
ki i Prasy Technicznej.

ROHAN nie przyznaje się do winy

PARYŻ (PAP). W ponie-
dzialek o godz. 9 czasu lo-
kalnego przed sądem okrę-
gowym w Jerozolimie roz-
począł się proces Michaela
Dennisa Rohana, oskarżo-
nego o podpalenie meczetu
Al-Aksa.

Jak oświadczył adwokat
Rohana, jego klient nie
przyznaje się do zarzutów
zawartych w akcie oskar-
żenia.

Pogoda

Przewidywany przebieg po-
gody 11a wybrzeża wschodnie-
go na 8 bm.

Zachmurzenie małe. Tempe-
ratura od 6 stopni rano do
15 st. w ciągu dnia. Wiatry
slabe, południowe.

Dziennik Bałtycki

Rak XXV, nr 238 (7848)

Cena 50 gr

Wtorek, 7 października 1969 r.

Wykopki ziemniaków i buraków na półmetku

Siewy zbóż ozimych — zakończone

WARSZAWA (PAP). Rolni-
cy mają już za sobą więk-
szość jesiennych prac polo-
wych. Siewy zbóż ozimych,
z wyjątkiem pszenicy, która
wiele gospodarstw zwłaszcza
na południu uprawia po ziem-
niakach i burakach, zostały
zakończono. Na podkreślenie
zastępuje fakt, że mimo nie
najlepszych warunków atmo-
sferycznych w początkowym
okresie siewów zostały one
przeprowadzone we właści-
wych terminach i na wyż-
szym poziomie agrotechnicz-
nym niż w minionych latach.
Przed wszystkim więcej pół
rolnicy obsiali w tym roku
kwalifikowanym ziarnem, w
tym nowymi, bardziej plen-
nymi odmianami.

Niezależnie od zaopatrywa-
nia się gospodarstw chłop-
skich w kwalifikowane nasio-
na zbóż ozimych w drodze
wymiany sąsiedzkiej, centra-
la nasienna dostarczyła pod
tegoroczne zasiewy jesienne
prawie 215 tys. ton kwalifi-
kowanego ziarna siewnego,
tj. o blisko 50 tys. ton wię-
cej niż w ub. roku i o ok.
30 tys. ton więcej niż pla-
nowano. Zastosowano pod u-
prawę zbóż w tym roku rów-
nież znacznie więcej nawozów
mineralnych, których sprze-
daz jest w wielu rejonach
kraju dwukrotnie wyższa niż
w tym samym okresie mi-
nionego roku.

Obecnie rolnicy zajęci są
przy wykopkach ziemniaków
i buraków cukrowych, kończą
omioty zbóż z tegorocznych
zbiorów, a równocześnie czy-
nią intensywne przygotowa-
nia do kiszzenia pasz, aby
zgrupować ich jak najwięk-
szą ilość na okres zimy i
wczesnej wiosny. Poza omio-

tami zbóż najbardziej zaawa-
sowane są prace przy wykop-
kach ziemniaków, które zebra-
no już, jak się szacuje, z
blisko 70 proc. arealu. W wie-
lu gospodarstwach, zwłaszcza
indywidualnych, a nawet w
całych rejonach województw

południowym i na Dolnym
Śląsku uporano się już cał-
kowicie z wykopkami ziem-
niaków. W pozostałych prace
te zostaną zakończone, przy
sprzyjającej pogodzie, naj-
później w drugiej dekadzie
października.

Uroczystość w WSMW

Promocja oficerów marynarki Przysięga kadetów i podchorążych

Skwer Kościuszkii w
Gdyni był w niedzielę
miejscem uroczystości tyle
podniosłej, co efektownej:
przysięgi kadetów Szkoły
Chorążych i słuchaczy I
roku Wyższej Szkoły Ma-
rynarki Wojennej oraz pro-
mocy na pierwszy stopień
oficerski absolwentów tej
uczelni. Przy nabrzeżu Po-
morskim zacięto marynarki
wojenne — z niszczycie-
lem „Wicher”.

Na uroczystość przybyli
liczne rodziny podchora-
żych i oficerów, obrońcy
Westerplatte (ich imię no-
sił bowiem uczeń): Fran-
ciszek Bartoszek, Michał
Gawlicki i Edward Łuczyński.
W szkolnym święcie

wzięli też udział przedsta-
wicieli dowództwa Mary-
narki Wojennej z wicead-



Fot. Wł. Nieżywiński

Ponowne starcia na ulicach Belfastu

LONDYN (PAP). — W cią-
gu ostatnich dwóch dni w
Irlandii północnej zwołniony
faszyzujący pastora J. Pais-
leya aktywizują swą działal-
ność przeciwko katolickiej
ludności.

W ostatnich starciach mie-
dzy protestantami a katolika-
mi, interweniujące oddziały

brytyjskie ponownie użyły g-
zów łzawiących. W akcji
brały udział specjalne oddzia-
ły przeszkolone do walki z
demonstrantami. Kilkadziesiąt
osób aresztowano, wiele odno-
sło rany.

Prasa londyńska, komentu-
jąc sytuację w Belfastcie, pi-
sze o możliwości wysłania do
Irlandii północnej dodatkow-
ych kontyngentów wojsk
brytyjskich, które być mo-
że otrzymają rozkaz strzela-
nia do demonstrantów.

Mieszkańcy robotniczych
dzielnic Belfastu i London-
derry nadal bronią swych ba-
rykad wznieśli również blisko
dwa miesiące temu, w cza-
sie walk ulicznych. Zresztą
wydarzenia ostatnich dni wy-
kazują konieczność zachowa-
nia tych barykad, aby zapo-
biec nowym atakom ekstre-
mistów protestanckich.

R. Bitossi

— nie żyje

RYM (PAP). 6 bm. zmar-
nał w Rzymie Renato Bi-
tossi — przewodniczący Świa-
towej Federacji Związków Ś-
wotowych, wybitny działacz
włoskiego i międzynarodowego
ruchu robotniczego.



Już szósty dzień trwają demonstracje w Ma-
dison (stan Wisconsin) przeciwko redukcji przez
rząd USA wydatków na cele społeczne. W wy-
niku starć z policją kilkadziesiąt osób zostało
rannych.

Na zdjęciu: demonstracja przed siedzibą gu-
bernatora w Madison. CAF — UPI — telefoto

Przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski z wizytą w Algierii

ALGIER (PAP). — Prze-
wodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej — Marian Spy-
chalski wraz z małżonką
i osobami towarzyszącymi
wyładował na lotnisku Dar

el Beida w Algierze 6 bm.
o godz. 11.30, rozpoczyn-
ając 4-dniową wizytę na
zaproszenie przewodniczą-
cego Rady Rewolucyjnej
Algierskiej Republiki Lu-
dowo-Demokratycznej, pre-
zydenta Huari Bumedienu.

Na lotnisku powitał przy-
byłych: przewodniczący Ra-
dy Rewolucyjnej, prezy-
dent Huari Bumedienu w
towarzystwie członków Ra-
dy Rewolucyjnej i rządu.

Lotnisko było udekoro-
wane flagami polskimi i
algierskimi, portretami obu
przywódców i powitalnymi
transparentami.

W chwili, kiedy samo-
lot specjalny dotknął ko-
łami ziemi — 21 salw ar-
matnich witało M. Spycha-
lskiego na ziemi algierskiej.

O godz. 20 w sali recepc-
cyjnej Pałacu Ludowego
prezydent Huari Bumedienu
wydął przyjęcie na cześć
przewodniczącego Rady
Państwa i osób towarzy-
szących. W czasie przyję-
cia H. Bumedienu i M.
Spychalski wymienili toa-
sty.

Wypadki i pożary

WARSZAWA (PAP). W cią-
gu ostatniej soboty i niedzieli
wydarzyły się w kraju 64 wy-
padki drogowo, w których zgi-
nęło 19 osób, w tym 1 dzie-
cko, zaś 57 osób doznało po-
ważnych obrażeń.

• Dokończenie na str. 2

Wypadki i pożary

WARSZAWA (PAP). W cią-
gu ostatniej soboty i niedzieli
wydarzyły się w kraju 64 wy-
padki drogowo, w których zgi-
nęło 19 osób, w tym 1 dzie-
cko, zaś 57 osób doznało po-
ważnych obrażeń.

W sobotę w Głogowie Mie-
czysław Kulesza, będący w
stanie nietrzeźwym samowol-
nie zabrał z bazy PKS auto-
bus „San”, którym wyjechał
na ulicę. W czasie jazdy ude-
rzył w tył samochodu cięża-
rowego. Znajdujący się w au-
tobusie 29-letni Eugeniusz Pr-
szczewski poniósł śmierć. M.
Kulesza zbiegł z miejsca wy-
padku.

W niedzielę we wsi Stomko-
wo Mokre pow. Sieradz 37-let-
ni Marian W., kierujący sa-
mochoodem osobowym marki
„Trabant”, najechał na nie-
oświetlony wóz konny. W wy-
padku poniósł śmierć 78-let-
nia pasażerka samochodu
Franciszka Ścisła, a kierow-
cę i jego 6-letnią córkę z cięż-
kimi obrażeniami przewieziono
do szpitala. Właściciel furma-
ki 61-letni Antoni Wróbel, bę-
dący w stanie nietrzeźwym,
został zatrzymany do dyspoz-
ycji prokuratora.

W ciągu ostatniej soboty i
niedzieli wybuchło w kraju
108 pożarów, w tym 62 w go-
sodarstwach indywidualnych,
3 w PGR i 5 w lasach. Stra-
ty wyniosły wiele milionów
złotych.

Płonie statek

HAGA (PAP). O wybrze-
holenderskich, w pobliżu wy-
spy Texel doszło w niedzielę
do katastrofy morskiej: za-
chodniemiecki frachtowiec
„Ruhrstein” (2.690 ton) zderzył
się w gęstej mgie z greckim
statkiem „Martha”. Statek za-
chodniemiecki został poważ-
nie uszkodzony. Wybuchł na
nim pożar. Załogę statku prze-
jął na swój pokład frachtow-
iec „Bohnenstein”, który pły-
wał w pobliżu. Pożaru dotych-
czas nie udało się zlokalizo-
wać. Istnieje propozycja przy-
ciągnięcia statku do brzozy
zatopienia, aby uratować to,
co jeszcze ożleń nie strawił.

ZE swiata

BONN (PAP). Zachodni-
niecki minister spraw zagra-
nicznych Willy Brandt zamie-
rza opuścić gabinet Kiesinge-
ra, aby skoncentrować się na
sprawach związanych z formo-
waniem nowego rządu, które-
go będzie szefem. Do czasu
zakończenia formalnej kaden-
cji w gabinecie Kiesingera bę-
dzie go zastępował podsekre-
tarz stanu w tym resorcie.

RYM (PAP). W poniedziałek
przed południem papież
Paweł VI przyjął na audiencji
irlandzkiego ministra spraw
zagranicznych A. Ebana.

MOSKWA (PAP). W ponie-
dzialek odbył się w Polskiej
Dzielnicy w wielkiej niedzy-
narodowej wystawie obuwia w
Moskwie. W dniu tym polski
pawilon zwiedził premier
ZSRR, Aleksiej Kosygin.

LONDYN (PAP). Co naj-
mniej 49 osób zginęło pod ko-
bus „San”, którym wyjechał
na ulicę. W czasie jazdy ude-
rzył w tył samochodu cięża-
rowego. Znajdujący się w au-
tobusie 29-letni Eugeniusz Pr-
szczewski poniósł śmierć. M.
Kulesza zbiegł z miejsca wy-
padku.

LONDYN (PAP). W nocy 2
niedzieli na poniedziałek bry-
tyjski port Southampton był
przez kilka godzin całkowicie
zamknięty w związku z wy-
stąpieniem gazu ze szwedzkiego
tankowca „Claude”.

KAIR (PAP). Kairski tygod-
nik „Rose el-Jusef” informuje
że Słany Zjednoczone zgodzi-
ły się przyspieszyć dostawę
samolotów wojskowych typu
„Phantom” do Izraela. Mie-
szkańcy Izraela nie otrzymywali
tę maszyn zamiast 4 jak pierw-
sotnie planowano.

MEKSYK (PAP). W nocy 2
niedzieli na poniedziałek nie-
znani sprawcy uprowadzili 16-
letniego syna szwajcarskiego
konsula honorowego w Call
(Kolumbia). Konsul Enrique
Stoessli, dyrektor jednej z fa-
bryk przemysłu gumowego zo-
stał ranny.

KAIR. W Ammanie opubli-
kowano w poniedziałek komu-
nikat o wykryciu spisku an-
typaństwowego. Organizatorami
spisku byli członkowie roz-
wiązanej przez władze jordań-
skie muzułmańskiej partii
wyzwolenia.

MOSKWA. W Związku Ra-
dzieckim wystrzelono w po-
niedziałek meteorologicznego
satelitę Ziemi o nazwie „Me-
teor”. Zadaniem satelity bę-
dzie dostarczanie informacji
meteorologicznych niezbęd-
nych dla opracowywania pro-
gnoz pogody.

LONDYN. W poniedziałek,
w stolicy północno-wschod-
niej Anglii — Manchesterze
nastąpiło otwarcie jednej z
wieloletnich imprez „Polskiej Je-
sieni” — wielkiej wystawy
przemysłowej pn. „Made in
Poland”.

XX rocznica Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Walter Ulbricht:

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), przewodniczący Rady Państwa Walter Ulbricht, w swym przemówieniu na uroczystej akademii z okazji XX rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej dokonał bilansu historycznego rozwoju NRD.

Dzisiaj, w XX rocznicę NRD — powiedział m. in. Walter Ulbricht — możemy z czystym sumieniem powiedzieć naszym przyjaciołom, odkrytemu chwale narodowi radzieckiemu, że ogromne ofiary, jakie poniosła Armia Radziecka w walce o wyzwolenie Niemiec spod faszystowskiego hitlerowskiego, nie były daremne. Obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie szczędzili swoich sił. W nieustannej pracy nie tylko wykorzystali oni imperializm, lecz zbudowali socjalistyczne państwo narodu niemieckiego, które jest ściśle zespolone ze Związkiem Radzieckim.

Z naszymi bezpośrednimi sąsiadami, Polską, Czechosłowacją, Ludową i Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną oraz z innymi państwami socjalistycznej wspólnoty państw łączą nas nierozdzielne przyjaźń. Ramię w ramię żołnierze armii państw Układu Warszawskiego bronią niezawodnie zachodniej granicy socjalistycznej wspólnoty państw.

Po raz pierwszy w historii wraz z państwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w „koncercie” państw europejskich uczestniczy państwo narodu niemieckiego, którego społeczeństwo podniosło do zasady konstytucyjnej politykę zagraniczną służącą pokojowi i socjalizmowi, porozumieniu między narodami i bezpieczeństwu.

Fakt ten, jak również konsekwentne przewidywanie reakcyjnej przeszłości i realizacja nalożonego układu poczdamskiego na wszystkich Niemczech obowiązek, aby wykorzystać militarystkę i nazizm oraz ograniczyć panowanie wielkich monopolów, nadaty NRD rangę niemieckiego państwa pokoju, demokracji i socjalizmu, do którego należy przystąpić.

Polityka pokojowa, humanizm i socjalizm stanowią zarazem trwałą podstawę dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy i przyjaźni z ZSRR, z Polską, Ludową, CSRR, z innymi państwami socjalistycznymi.

XXV rocznica utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych jest dla nas zachętą, by zaapelować do wszystkich państw i narodów Europy, a zwłaszcza do Niemieckiej Republiki Federalnej, aby przez uznanie istniejących granic w Europie, łącznie z granicami między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną oraz przez zawarcie układu o wyrzeczeniu się przemocy doko-

nać prawdziwego aktu odprężenia.

NRF musi w szczególności wyrzucić się odwetowych roszczeń do wyłącznego reprezentowania Niemców i zrezygnować z wszelkich zbrojeń atomowych. Jeśli to nastąpi, wówczas uda się urzeczywistnić zasady pokojowego współistnienia także w stosunkach między NRD a NRF. Byłoby to poważny krok w kierunku bezpieczeństwa europejskiego.

Byłoby to rzeczywiście zwrot na dobre w niebezpiecznym rozwoju sytuacji — mówił dalej Walter Ulbricht — gdyby Niemcy zachodnie uznały realia historyczne w Europie, łącznie z socjalistyczną Niemiecką Republiką Demokratyczną. Niemcy za chodnie oddałyby w ten sposób przysługę przede wszystkim sobie, swemu pokojowi i swemu bezpieczeństwu.

Nasza oferta pokojowego współistnienia i stosunków dobrosąsiedztwa na zasadzie równouprawnienia i wzajemnego poszanowania dotyczy także Niemieckiej Republiki Federalnej.

Czego domagają się siły pokojowe od nowego rządu w Bonn?

Nowy rząd zachodni-niemiecki powinien bez zwłoki i bez zastrzeżeń podpisać układ o nierozprzestrzenianiu broni atomowej i wyrzucić się do produkcji, magazynowania oraz stosowania broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej. Powinien zgodzić się na posunięcia w dziedzinie rozbrojenia. Powinien wreszcie wyrzucić roszczenia do wyłącznego reprezentowania i anachronistycznej doktryny Hallsteina i w interesie bezpieczeństwa europejskiego oraz pokoju uznać wreszcie wszystkie granice europejskie, łącznie z granicami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Powinien on w końcu rozwinąć partię nieonazistowską i wyeliminować neonazizm z zachodni-niemieckiego aparatu państwowego, Bundeswehry i z organów wymiaru sprawiedliwości.

U progu trzeciego dziesięciolecia pierwszego niemieckiego państwa pokojowego, którego polityka odpowiada zasadom układu poczdamskiego, zwracamy się do wszystkich obywateli Niemieckiej Republiki Federalnej: — uznajcie realia, jakie powstały po drugiej wojnie światowej, oceniacie realnie układ sił i troszczcie się o to, aby wszystkie iluzje odwetowe zostały wyrzucone za burtę.

Bilans obu ostatnich dziesięcioleci socjalistycznego państwa niemieckiego pokazuje, że stoimy po stronie zwycięzców w historii. Wyniki tych dwudziestu lat, osiągnięte w warunkach ścisłej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i z innymi państwami socjalistycznymi — stanowią zarazem dobrą i solidną podstawę rozwoju naszego narodu i państwa w ciągu przyszłych dziesięcioleci, rozwoju naszej socjalistycznej wspólnoty i wzrostu jej prestiżu na świecie.

W zakończeniu Walter Ulbricht wyraził przekonanie, że społeczeństwo NRD, zjednoczona klasa robotnicza i warstwa pracująca wykonują zadania i rozwiązują problemy przyszłości wspólnym wysiłkiem i wespół z ich przyjaciółmi na świecie.

Władysław Gomułka:

Wł. Gomułka na uroczystej akademii w Berlinie wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: 20-lecie Niemieckiej Republiki Demokratycznej do wodzi światu, że dzieło odważnie podjęte — wbrew wielkim trudnościom i całemu dziedzictwu przeszłości — przez niemieckich komunistów i antyfaszystów na gruzach hitlerowskiej Rzeszy, dzieło budowy nowego, socjalistycznego, pokojowego państwa niemieckiego zdoła w pełni historyczny egzamin.

Jesteśmy przekonani, że przyszłość całego narodu niemieckiego należy do sił postępu i pokoju. Niemiecka Republika Demokratyczna, na jej sprawiedliwy ustrój społeczny, jej konsekwentną politykę obrony pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami, jej uporczywą walkę przeciw zbrodni, wielkomocarstwowemu tradycjom niemieckiego imperializmu — otwiera nowe perspektywy przed całym narodem niemieckim, stanowi jedyną alternatywę wobec agresywnych i zaborczych dążeń tych militarystycznych i odwetowych kół zachodni-niemieckich, które dotychczas decydowały o kursie polityki rządów NRF.

Uchwały poczdamskie za kładły przebudowę całego życia Niemiec na podstawie demokratycznej i pokojowej tak, aby nowe Niemcy nigdy już nie stały się groźbą dla ich sąsiadów i dla pokoju świata. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się przykładem budowy takich Niemiec. Wzięła na siebie jako państwo, trudne zadanie wypienienia złych tradycji w całym narodzie niemieckim, nawiązała do jego tradycji postępowych i humanistycznych, wielkich twórców kultury, ludzi świata nauki i techniki.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zapoczątkowało nową kartę w dziejach stosunków polsko-niemieckich. Narodziły się nowe relacje między państwami socjalistycznymi w ramach Układu Warszawskiego oraz wieloletnia współpraca na wszystkich polach, ukształtowały w świadomości naszych i rodów poczucie wspólnoty interesów i wzajemnego zaufania. Przekształciły granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie Łużyckiej w granicę trwałego pokoju i przyjaźni.

Polska, która w swej tysiącletniej historii musiała stale walczyć z niemieckim Drang nach Osten o zachowanie swego narodowego bytu, docenia w pełni znaczenie NRD i uznaje przez to państwo granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie za ostateczną i niezmienną. W ten sposób po raz pierwszy w historii obu narodów — polskiego i niemieckiego — stworzone zostały warunki dla przyjaznego polsko-niemieckiego sąsiedztwa.

Nasze bliskie i przyjacielskie stosunki są wyrazem siły i żywotności proletariackiego międzynarodowizmu, który wrogoci

i nienawiści wytworzonej przez panowanie reakcyjnych klas i zaborcze imperialistyczne wojny, przez nacjonalizm i szowinizm, przeciwstawia wspólnotę interesów i braterstwo narodów, solidarność mas pracujących wszystkich krajów.

Polska związana sojuszem i bliską współpracą z NRD nie jest przeciwna normalizacji stosunków z drugim państwem niemieckim — z Niemiecką Republiką Federalną. Może się to dokonać jedynie na podstawie uznania istniejącej rzeczywistości, istniejących granic, poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej. Praktyka pokaże, czy nowy rząd Niemiec federalnych wykaże dość realizmu, aby wyzwołać się ze starych zbankrutowanych koncepcji rewizjonistycznych i wykorzystać szansę wkroczenia na drogę pokojowych, normalnych i obopólnie korzystnych stosunków z krajami socjalistycznymi.

Z okazji Waszego jubileuszu składamy wam z głębi serca płynące życzenia dalszego jak najbardziej pomyślnego rozwoju — życzenia nowych sukcesów w budownictwie socjalistycznego społeczeństwa, w podnoszeniu dobrobytu narodu, w nauce i kulturze, w umacnianiu międzynarodowej pozycji i autorytetu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Akademia

• Dokończenie ze str. 1

przewodniczącego Rady Państwa NRD wielokrotnie było przerywane gorącymi oklaskami.

Przemówienia gratulacyjne wygłosili również — przewodniczący delegacji zagranicznych uczestniczący w uroczystej akademii. Wśród nich gorąco oklaskiwany sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

Z bardzo serdecznym przyjęciem spotkało się również wystąpienie I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki, które było długo i gorąco oklaskiwane przez zebranych. (Omówienie przemówień podajemy oddzielnie).

Wieczornica

• Dokończenie ze str. 1

ny NRD H. Ackermann omówił genezę przyjaźni łączącej oba nasze kraje. Mówca podkreślił m. in., zgodność poglądów kierownictwa partii i rządu NRD i Polski we wspólnej walce przeciw zachodni-niemieckiemu militarystom. Bezpieczeństwo i nienaruszalność granic NRD jest równoznaczne z bezpieczeństwem i nienaruszalnością granic Polski, jest gwarantem zachowania pokoju w Europie.

Wieczornicę zakończyła część artystyczna w wykonaniu artystów teatru i opery: Longiny Kozłowskiej, Zbigniewa Bruny, Stefana Cejrowskiego, Ryszarda Moskaluka, Jerzego Podsiadłego i Wojciecha Szmaja. (ak)

Leonid Breżniew:

Utworzenie NRD było nie tylko przełomem w losach narodu niemieckiego, lecz także bardzo ważnym wydarzeniem w historii europejskiej — powiedział sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, przemawiając w Berlinie na uroczystej akademii z okazji 20-lecia NRD. Stwierdził on, że do pomyślnego rozwoju NRD przyczyniła się okoliczność, iż od chwili swego powstania NRD stała się członkiem ukształtowanej wówczas bratniej rodziny państw socjalistycznych, aktywnym uczestnikiem ich wielostronnej współpracy.

Breżniew podkreślił, że obecnie nawet wrogowie NRD zmuszeni są uznać sukcesy niemieckiego państwa socjalistycznego. Przypomniał on, że NRD znajduje się w liczbie dziesięciu najbardziej rozwiniętych krajów przemysłowych świata.

Socjalizm — powiedział Breżniew — zwyciężył raz na zawsze na naszej ziemi w myśli woli narodu NRD. Zdobywszy socjalistycznych nie można odebrać masom pracującym żadnymi środkami — ani militarnymi, ani politycznymi, ani za pomocą intrygi i prowokacji.

Mówca zaznaczył, że w Niemczech socjalistycznych nie ma miejsca na rasizm i szowinizm.

Sekretarz generalny KC KPZR podkreślił następnie

coraz większy międzynarodowy wpływ NRD, która — jak powiedział — „uznała za swą misję uczynienie wszystkiego, aby z niemieckiej ziemi nigdy już nie wyszła groźba nowej wojny.”

Zadane machinacje Bonn — przypomniał mówca — nie zdołały przeszkodzić uznaniu NRD przez takie państwa jak Kanada, Irak, Syria, ZRA, Sudan, Południowy Jemen.

Breżniew stwierdził następnie, że dla narodu radzieckiego przyjaźń z NRD to prawdziwie bliska i żywota sprawa. „Jesteśmy sojusznikami, możemy powiedzieć podwójnie — oświadczył on — zarówno na mocy układu między naszymi krajami, jak i na mocy Układu Warszawskiego. Ten, kto zamierzałby wypróbować trwałość naszej przyjaźni i nienaruszalności granic naszych państw, powinien z góry wiedzieć, że napotkałby druzgocący opór całej potęgi, powtarzam — całej potęgi sił zbrojnych Związku Radzieckiego i całej wspólnoty socjalistycznej.”

Mówca ocenił jako niewątpliwie sukces dla demokratycznych w NRF wyniki ostatnich wyborów, w których odparto zostały roszczenia neonazistów do dostania się do Bundestagu. Przypomniał on jednak, że neonazisci uzyskali jednak w wyborach przeszło dwa razy więcej głosów niż w 1965 roku.

Leonid Breżniew podkreślił, że inicjatywa członków Układu Warszawskiego, którzy proponują, aby przedstawiciele krajów europejskich zebrali się i omówili aktualne problemy kontynentu europejskiego spotyka się z wielce pozytywnym odzwierciedleniem. Obecnie nadszedł czas, aby podjąć pewne praktyczne kroki przygotowawcze do zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej.

Mówca z naciskiem podkreślił, że naczelnym obowiązkiem krajów socjalistycznych i wszystkich komunistów jest „strzec jak oka w głowie wspólnoty socjalistycznej awangardy postępu światowego, trozno frontu antyimperialistycznego, wzmacniać ją pod względem politycznym, ekonomicznym i obronnym.”

Wskazał też na potrzebę dalszego pogłębienia międzynarodowego podziału pracy, rozwoju integracji socjalistycznej.

„Mamy — powiedział w zakończeniu Breżniew — niezawodny środek, który pomaga w osiągnięciu właściwych rozstrzygnięć, do przewidywania powstających czasami trudności: Jest to międzynarodowy socjalizm, rewolucyjna solidarność marksistowsko-leninowska, właściwe łączenie elementów internationalistycznych i narodowych w polityce krajów socjalizmu.”

Promocja oficerów marynarki

• Dokończenie ze str. 1

Ryszard Jagiello i przewodniczący Prez. MRN Jan Marianowski.

Po zameldowaniu przez komendanta WSMW kontradmirała Henryka Pietraszkiewicza o gotowości do rozpoczęcia uroczystości goście przeszli na pokład ORP „Wicher”. Tu odbyła się ceremonia zaprzysiężenia kadetów Szkoły Chłopców i słuchaczy I roku WSMW. Po odczytaniu aktu nominacyjnego wiceadmirał Studziński dokonał promocji absolwentów uczelni. Jako pierwszy na oficerów marynarki promowani zostali prymusi WSMW: Stanisław Kolańczyński, Jerzy Mech, Zygmunt Kłowski, Henryk Soltkiewicz, Jerzy Kotulski i Wacław Morkaś.

Po promocji dowódca Marynarki Wojennej pogratiował świeżo upieczonych oficerów pomyślnego zakończenia studiów, a nowo przyjętym do obu szkół — rozpoczęcia zaszczytnej służby wojkowej, podziękował także kadry wykładowców za ich pedagogiczną i żołnierską trud. Z kolei odbyła się defilada promowanych oficerów i podoficerów szkolnych.

Uroczystość zakończył żołnierski obiad na pokładzie szkolnego okrętu „Gryf” oraz spotkanie z dowódcą Marynarki Wojennej i kadry pedagogicznej WSMW. (ak)

Nasz komentarz sportowy

Z NAMY więc już kolejnego przeciwnika piłkarzy ręcznych gdańskich Spójni w Pucharze Europy. Będzie nim w 1/8 finału zespół z NRF VFL Gummersbach. Przeciwnik na pewno niełatwy, ale kto wie, czy Spójnia nie uda się następną sztuką w postaci awansu do 1/4 finału. Na razie nie znamy terminów w jakich rozegrane mają być spotkania (mecze i rewanż), przypuszczając jednak należy że chyba jeszcze w ciągu października br., najpóźniej zaś w początkach listopada.

Spotkanie Spójni w 1/8 finału Pucharu Europy na pewno wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród zwolenników tej dyscypliny na Wybrzeżu. Wbrew poglądom, reprezentowanym przez niektórych przedstawicieli klubu, uważamy, że istnieją (przy pomocy miejscowych władz) możliwości uzgodnienia z kierownictwem sali AOS PG takiej liczby publiczności, możliwej do pomieszczenia na widowni, która z jednej strony zadowoliliby tak klub, jak i chętnych o bejzbalu meczu kibiców, z drugiej zaś strony nie przeciążyła ponad miarę balkonów sali. W każdym razie nie wiemy żadnej innej możliwości rozegrania meczu, jak tylko we wspomnianej sali.

Jeżeli już jesteśmy przy piłce ręcznej i przy Spójni to odnotujmy start drużyny gdańskiej w I lidze. Zespół mistrza Polski rozpoczął tegoroczny cykl rozgrywek od zwycięstwa w Łodzi nad Anilą 20:15 i w Piotrkowie nad Concordią 29:19. Również i zespół GKS Wybrzeże wygrał z Concordią 19:16 i z Anilą 21:19. Po dwa zwycięstwa zanotowały również w I lidze zespoły Śląska Wrocław, Pogoni Zabrze i Gwardii Opole.

O wielką niespodziankę postarała się drużyna żeńska gdańskiego Startu, który w meczu I-ligowym piłki ręcznej wygrała z mistrzem Polski AZS Wrocław 9:8 (7:5).

O co się dzieje z gdańskim boksem? Takie pytania zadawali sobie kibice, opuszczający w niedzielę gdańską halę sportową po przegranej przez Polonię 8:18 I-ligowym meczu z zespołem BBTs. Jeżeli dodamy do tego przegraną pięściarzy GKS Wybrzeże 8:12 we Wrocławiu z tamtejszą Gwardią oraz

6 pozycję tej drużyny, a 11 Polonii w tabeli to niepokój ten będzie w pełni uzasadniony.

Oba nasze I-ligowe zespoły (szczególnie zaś Polonia) mają duże luki w składach. Luki te niełatwo się wstawianiem do składu zawodników, którzy jeśli nie ze względu na sam wiek to przynajmniej na beznadziejną formę, w żadnym wypadku nie powinni aktualnie występować na ringu.

Wrocławską spartakiadą wykazała wprawdzie, że mamy kilku utalentowanych młodych pięściarzy, stanowczo jednak za mało w porównaniu z innymi czołowymi okręgami, jak również w stosunku do potrzeb drużyny I-ligowej.

LEPOWODZENIA choćda seriami. Na szczęście ostatni w tym sezonie występ w I lidze żużlowców GKS Wybrzeże zakończył się dla nich pomyślnie i choć z trudem, zdołali jednak wygrać z bydgoską Polonią 3 punktami, ratując się w ten sposób od degradacji.

Jakże to jednak się stało, że drużyna, która jeszcze nie tak dawno walczyła o czołową lokatę w kraju, obecnie z trudem broni się przed spadkiem? Jak można było dopuścić, by zespół o niedawną jeszcze wyrównany, miał obecnie ledwie dwie indywiduallności, które z trudem mogą sobie poradzić (i to na własnym torze) z drużynami ze środka czy końca tabeli?

Przed kierownictwem sekcji żużlowej i klubu GKS Wybrzeże stanie obecnie poważny problem, w jaki sposób zabezpieczyć dalszy byt ligowy drużyny w następnym sezonie?

OBOTNIA przegrana z GKS Wybrzeże w Gdańsku, jak to już pisaliśmy, zdegradowała ten zespół z pierwszego miejsca w tabeli ligi międzywojewódzkiej. Nowym liderem została kosałsińska Gwardia, która wygrała 3:1 z Unią Tęże i wyprzedza tylko lepszą różnicą bramek Flotę (marynarze gdańscy wygrali w Poznaniu z Polonią 1:0) i gdańską Polonią. Warta spada

na 4 miejsce ze stratą 1 pkt. do wyprzedzającej ją trójki. Lechia przegrała w Szczecinie 0:1 z rezerwami Pogoni i jest 6 w tabeli, Bałtyk po wygraniu 1:0 z Zagłębiem Konin zajmuje 9 miejsce, Olimpia Elbląg po wysokiej porażce 0:6 w Poznaniu z Lechem uplasowała się na 10 pozycji, wreszcie Unia zajmuje 14 miejsce w tabeli.

Powodło się piłkarzom MKKS Gdynia, którzy po zwycięstwie na własnym boisku z Hutnikiem Nowa Huta 1:0, zajmują aktualnie w tabeli II ligi 6 miejsce.

NA koniec w wielkim skrócie trochę informacji ze stadionów i sal Wybrzeża, kraju i z zagranicy. W Sopocie rugbyści Spójni, tak długo prowadzący w tabeli I ligi, przegrali niespodziewanie w niedzielę z Czarnymi Bytom 6:9.

Tenisistów MKKS Gdynia po zwycięstwie 5:2 nad Gwardią Wrocław awansowali do I ligi. W Gdyni na Skwerze Kościuszkowskim zwyciężyła XV ligowa uczelnia o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej zostali z Bielski z gdańskiej Lechii. W korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo Polski juniorów, które odbyły się na stadionie SLA w Sopocie najlepiej wypadła młodzież Spójni, wyprzedzając Bałtyk, Lechię i GKS Wybrzeże. W finałowych rozgrywkach o Puchar CRZZ koszykarki Spójni zajęły w Łodzi drugie miejsce, za LKS, a koszykarki Spójni w Kielcach czwarte miejsce za Lechem, Polonią Warszawa i Resovią.

Tytuł mistrzów Europy przypadł w Neapolu zespołowi koszykarzy ZSRR, którzy w finale pokonali Jugosławię 81:72. W walce o trzecie miejsce Polacy przegrali po zaciętej walce z CSRS 75:77. Poprzedniego dnia nasz zespół przegrał w półfinale z Jugosławią 74:76.

Na odbywających się w Hawanie szermierczych mistrzostwach świata w indywidualnym turnieju szablówym tytuł mistrzowski przypadł Sidiakowi (ZSRR). Po raz pierwszy od wielu lat w finale zabrakło reprezentanta Polski. Jako ostatni w turnieju odpadł w półfinale Pawłowski oraz Nowara.

W drużynowym turnieju floretowym mężczyzn nasza drużyna znalazła się w czołowej czwórce. W półfinale Polacy dostali za przeciwnika Francję. R. STANOWSKI

„Janitar”

Gdańska Gra Liczbowa „Janitar” komunikuje, że w wyniku sprawdzenia kuponów 642 gry z dnia 5 października 1969 roku stwierdzono: 7 wygranych z 4 traf. po 7 938 zł, 654 wygranych z 3 traf. po 55 zł, 8435 wygranych z 2 traf. po 4 zł i 26 premiowanych trójek po 150 zł.

Numerów kuponów z 4 trafieniami: 272818 p. o. 48, 118305 p. o. 55, 293266 p. o. 36, 162015 p. o. 114, 215583 p. o. 117, 198056 p. o. 161, 366064 p. o. 180.

Nagrody dodatkowe: motorower „Komar” p. o. 143 w Kwidzynie — band. 110655, bony towarowe wartości 3000 zł. p. o. 9 we Wrzeszczu — band. 119313, bony towarowe wartości 2000 zł. p. o. 105 w Leboroku, band. 186004, książeczka mieszkaniowa p. o. 123 w Gd. Oliwie — band 100159, książeczka mieszkaniowa p. o. 171 we Wrzeszczu — band. 107265.

Przypominamy liczbę wylosowaną w 642 grze z dnia 5. X 1969 r.: 65, 32, 17, 48, 30, dodatkowa 2.

Wygrane z 5, 4 + dod., oraz 4 trafieniami wypłaca PKO Gdańsk, ul. Okopowa 1 (od piątku). Wygrane z 3 + dod., 3 i 2 trafieniami wypłaca punkty odbioru (od czwartku).

TEGOROCZNA JESIEŃ

Taka już była każda jesień. Pełne ręce gospodar-
skich zajęć kobiecych, wzruszające chwile immatry-
kulacji studenckich, przeżywania pierwszoklasistów i...
ten IV kwartał w zakładach pracy, ze swoimi
spłętzeniami i szczytami bardziej lub mniej wytłu-
maczalnymi; sygnał do całorocznych rozliczeń; przy-
gotowania do następnych zadań. Literaci znaleźli na-
wet szczególne, używane czasem nie tylko w prze-
nośni określenie: prawo jesieni.

TEGOROCZNA jesień
przeżyliśmy nadzwyczaj intensywnie. Budujemy
plany na przyszłą 5-letnią
naszego kraju. Konkretnych
kształtów nabierają nakreś-
lone wytyczne II Plenum
i V Zjazdu Partii zasady
nowej gospodarczej polity-
ki, której na imię intensy-
fikacja. W oparciu o tę
właśnie formę — gospodar-
ki intensywnie, będą roz-
wijając się nasze przedsięw-
zięcia już od przyszłego ro-
ku. Dlatego, jeszcze dziś do-
pracowywane w przedsię-
wzięciach projekty planu
na 1970 r. i projekty przy-
szłej pięcioletki biorące
swoją początek w miejscu,
w którym będą realizowane
— w zakładach pracy —
tak w swej treści, jak i
w sposobie sporządzania od
biegają od wszystkich do-
tychczasowych.

Uchwała II Plenum KC
zagwarantowała, w najszerszym
zgodzie z tymi słowami, możli-
wość rozwinięcia inicja-
tyw oddolnej. Zapewniła
projektom wychodzącym
z przedsiębiorstw zachowa-
nie pełnej myśli i stu-
żnych postulatów, wola-
jąc, inaczej mówiąc — nasyce-
nie ich treścią społeczną.

OSTATNIA faza tworze-
nia projektów w zakła-
dach pracy trwa. Między
innymi również w gos-
podarce morskiej. Z oceną
przebiegu tych prac aktyw-
niejszy — partyjny, związ-
kowy, administracyjny —
miał możliwość zapoznania
się w ostatnich dniach na
konferencjach organizowa-
nych na naszym Wybrze-
żu. Do niektórych zawar-
tych w tej ocenie proble-
mów warto powrócić.

Na wstępie nasuwa się
pytanie: dlaczego, mimo na-
ogół dużego zaangażowania
załóg, wysunięcia przez nie
setek wniosków dotyczą-
cych nie raz najbardziej
niełatwych punktów
ich zakładu pracy, projek-

ty planów na rok 1970 skła-
dane w zjednoczeniach, już
dwukrotnie wracają do
przedsiębiorstw celem po-
nownego przekonsultowa-
nia ich i dopracowania?
Dlatego, że w wielu przy-
padkach kierownictwo ad-
ministracyjne zakładów
pracy spłyciło wytyczne II
Plenum. Błędem podstawo-
wym było sporządzanie jed-
nym torem programów wy-
korzystania rezerw, dru-
gim — planów likwidacji
tzw. wąskich gardeł w pro-
dukcji, a całkiem innym,
bez powiązania z poprzed-
nim — projektów planu
na rok 1970. W ten sposób
marnotrawiono wysiłki za-
łóg nad prawidłowym usta-
wieniem gospodarki ich za-
kładów. W innych przy-
padkach — nie wychodząc
do robotników z odpowied-
nimi informacjami, nie do-
starczając im analiz i da-
nych porównawczych, nie
zdołano dostatecznie zmo-
bilizować szerokiego fron-
tu pracowniczego wokół
tego najważniejszego obec-
nie problemu.

W rezultacie np. z Żegluzi
Gdańskiej, jak pisał kierow-
niczo resortu, wyszło pismo
zawierające stwierdzenie, że
przedsiębiorstwo nie ma już
żadnych rezerw. W gospodar-
ce rybniej planowano tak „o-
strożnie, że zaplanowano ni-
ższe średnie wydajności po-
tępiające na i pracowników
itp. „Dalmor” i „Odra” w ten
właśnie sposób ustawiły
sobie projektowane wyniki
trawerów — przetworów, stat-
ków — zamrażalni i niektórych
innych typów jednostek. Ze-
gluga na odrze obniżyła so-
bie obowiązki w zakresie u-
trzymywania gotowości technicz-
nej swego taboru (wskaznik),
Zjednoczenie Żegluzi Śródnio-
dowej i Stoczni Rzeźniczych
zmniejszyło wielkość zadań
przewozowych, port gdański
w stosunku do wzrastającego
zastrudnienia przedstawił za
niskie efekty usługowe itd.

W składanych projek-
tach za dużo mówiło się o
zastrudnieniu i inwestycjach,
a za mało o podnie-
sieniu wydajności pracy.

Nie tej fizycznej, zmusza-
jącej robotnika — jak o-
brazowo powiedział o tym
minister żegluzi J. Szopa
— do 4-krotnego zamiast
2-krotnego przerzucenia lo-
pata, ale o wydajności pra-
cy uzyskiwanej przez lep-
sze techniczne uzbrojenie
stanowiska roboczego, po-
prawę organizacji pracy i
szeroko pojętej dyscypliny.
Jaki wypada wyciągnąć z
tego wniosek? M. in. taki,
że podstawowym obowiąz-
kiem administracji jest u-
miętność gospodarskiego
liczenia i zdolność praw-
idłowego wykorzystywa-
nia inicjatyw społecznej
swej załogi, a w tym kon-
kretnym wypadku, wspólnie
z nią opracowywanie
planów na lata przyszłe.
Wtedy byłoby znacznie
mniej błędów.

PIERWSZE wersje pla-
nów przedsiębiorstw
gospodarki morskiej nie
ujawniły też wszystkich
rezerw. Komisja Planowa-
nia przy Radzie Ministrów
m. in. zwraca uwagę na
obniżający się wskaźnik
wykorzystania majątku
trwałego. W dziale trans-
portu morskiego w 1968 r.
wynosił on 0,195 natomiast
na rok 1970 wskaźnik ten
określono wysokością 0,183.
Widać z tego, że tworząc
dodatkowe zdolności pro-
dukcyjne, równolegle nie
podnosi się zadań produk-
cyjnych. Poza tym wymie-
nić należałoby nieprawnie
długo kształtujący się
wskaźnik w kosztach
usług i produkcji,
niedostatecznie podnoszą-
cy współczynnik zmian-
owości i in.

Plany na rok 1970 ści-
śle drogę zamierzoniom na
dalsze lata. Przystępując
do uwag na ten następny
temat, warto przypomnieć,
że doniosła rolę odgrywa
gospodarka morska w
kształtowaniu się naszego
bilansu handlu zagranic-
znego. Oto saldo usług de-
wizowych transportu mor-
skiego, osiąga nie tylko
zaplanowane wielkości ale
znacznie je przekracza.
Stąd, zdolności łagodzenia
napieć występujących w
tym bilansie w bieżących
dwóch latach. Tym bardziej
więc nie wolno dopuścić
do tego, by nastąpiło ob-
niżenie wartości tych wy-

ników innymi niedociąg-
nięciami.

NA przyszłą pięcioletkę
państwo przeznacza
na gospodarkę morską wy-
sokie fundusze inwestycyj-
ne. Określa się je w gra-
nicach 29 miliardów zło-
tych. Dodając zaś środki
własne resortu żegluzi z
rezerwowego funduszu de-
wizowego otrzyma ona
kwotę rzędu 39 miliardów
zł. Wstępny podział na
poszczególne branże został
dokonany i podany do
wiadomości. Ostatecznie
jednak otrzyma je to przed-
siębiorstwo, które potrafi
najlepiej uzasadnić efek-
tywne ich zagospodarowa-
nie kierując się zasadą se-
lektywnego rozwoju. Dot-
yczy to zresztą również
podziału funduszy inwesty-
cyjnych między resorty.

Na ostateczne przygotowa-
nie się do wielkiego prze-
targu nie pozostało wiele
czasu. Ale wystarczająco,
aby zauważone braki u-
sunąć.

Do takich generalnych
należy brak koordynacji
działań między trzema
podstawowymi pionami go-
spodarki morskiej: przed-
siębiorstwami armatorski-
mi, portami i stoczniami
remontowymi.

Nie można wyobrazić sobie
dobrego planu 5-letniego np.
P.L.O., jeśli nie zostaną w nim
ujęte możliwości naszych por-
tów w zakresie skrócenia po-
stoju statków, zwiększenia
rat przeładunkowych i in-
Możliwości przedstawionych
armatorom przez porty i rów-
nież ujętych w ich własnych
planach.

To samo dotyczy cykli re-
montowych w stoczniach ob-
sługujących naszą flotę. Nie
wystarczy dyskusje w zam-
kniętych środowiskach bran-
żowych. Nie wystarczy napra-
wiać się dumą z planowa-
nych tylko przez siebie efek-
tów. Między zjednoczeniami
gospodarki morskiej musi
wzrosnąć współpraca, ściślejszy
kontakt. Tylko przy konfron-
tacji projektów inwestycyj-
nych i koordynacji przedsię-
wzięć, można będzie mówić o
większej efektywności projek-
towanych inwestycji. Czynniki
należą do tego, w stosunku do
portów i stoczni remont-
owych powinni być armatorzy.

A oto niektóre inne u-
wagi poczynione ze
strony kierownictwa resor-
tu na temat treści przygo-
towywanych planów. Ar-
matory powinni dokonać
staranniej rewizji norm
obsady kadrowej na stat-
kach, celem zmniejszenia
liczebności załóg w miarę
unowocześniania samych
jednostek. W portach —
należałoby szukać rezerw
przede wszystkim w dzie-
dzinie zwiększenia szybko-
ści przeładunków i
zmniejszenia kosztów jed-
nostkowych przeładunku.
W stoczniach remontowych
— to sprawa skrócenia cza-
su postoju statków pod-
czas remontu. W gospodar-
ce rybniej — zajęcie wła-
ściwego stanowiska na te-
ma perspektyw rozwojo-
wych floty i jak najbar-
dziej efektywnego jej wy-
korzystania.

I jeszcze jedno. Przedsie-
• Dokończenie na str. 4

Jeździec (z głową) na wyścigowym torze

Amatorski sport jeź-
dziecki, przeżywający
także i na Wybrzeżu
swoisty regres, docze-
kał się pomyślnej aury.
Z różnych względów
niekorzystna w swoim
czasie, sprawiła, że po-
woli traciliśmy jeźdźców
kłę, rezerwę, produkowa-
ną przez kluby.

Wyszliśmy z okresu
nieporozumień, obraca-
jących się wokół za-
gadnienia: czy jeździec-
two to tylko efektowny,
„ekskluzystyczny” oraz ko-
sztowny sport dla nie-
zbitych liczb, czy może
jednak coś więcej, a je-
śli coś więcej, to co?

P O meksykańskiej olim-
piadzie, na której nasi
jeźdźcy zajęli 12 miejsc,
we władzach PZJ szły
pewne zmiany. Prezesem
Polskiego Związku Jeź-
dzieckiego wybrano wice-
ministra rolnictwa Andrze-
ja Kacale. Fakt przyjęcia
przez niego tej funkcji
świadczą, że właści-
wy pogląd na jeździectwo
zwykłych, że poza efek-
tywnym sportem potrak-
towane je przede wszyst-
kim jako jedną (co tylko
pozornie brzmi mało praw-
dopodobnie) z gałęzi gos-
podarki narodowej. I pod
takim właśnie kątem rze-
czowo interesował się o-
statnio losami Ludowego
Jeździeckiego Klubu Spor-
towego z Sopotu przedsta-
wiciel „Animexu” — centra-
li trudniącej się ekspor-
tem naszych koni wycy-
nowych. Można się obec-
nie spodziewać, że klub
ten, borykający się ze
znacznymi trudnościami,
zyska odpowiedniego i
odpowiedzialnego mecena-
sa, że klubowi przywróco-
na zostanie właściwa ran-
ga i że będzie on miał rów-
nież możliwość trzymania
2-3 koni wycynowych.

Ze zmian, jakie obser-
wujemy na omawianym
odcinku, odnotować należy
bezwzględnie również ko-
rzystny klimat wokół
— zorganizowanej przy so-
pockim torze — sekcji jeź-
dzieckiej. Można by na-
zwać ten fakt reaktywowa-
niem dobrych sopockich
tradycji; tego co wiele lat
uprzął tu, ku chwale pol-
skiego jeździectwa, nieza-
pomniany piki Römmel.
Organizowania sekcji pod-
jął się nowy kierownik to-
ru — inż. Cz. Gurski, ak-
tualny wiceprezes Okr.
Związku Jeździeckiego, two-
rząc ją z „z niczego”, dokła-
nie zaś z 3 koni... robo-
czych, oparł się zaś o kil-
ku jeźdźców, przekazanych
sekcji przez sopocki klub
jeździecki. Do nich dosłu-
sowała wkrótce surowa je-
szcze młodzież, niemal dzie-
ci: 12-15 lat. I tak się

zaczęło. Klasa, jaką wkrót-
cie — dzięki pracowitym
treningom, dyscyplinie i
talencie — pokazali junio-
rzy zainteresowali się wła-
dze Zjednoczenia Hodowli
Zwierząt Zarodowych, dy-
rekcja Państw. Torów Wy-
ścigowych w Warszawie,
władze PZJ, uznając zgo-
dnie, że sekcji nie tylko
trzeba pomóc, ale pomóc
warto. Przydzielono jej 3
nowe konie wycynowe.

Młodzież i trenerzy nie za-
wiedli. Zawody kwietniowe,
następnie czerwcowe mistrz-
stwa Polski północnej, przy
dużej i dobrej konkurencji,
wykazywały bardzo ładny styl
jeźdźców z sekcji. Na lipco-
wym Mityngu Pojezierza Bro-
dnickiego, w którym brało u-
ć ekip z olimpijszymi
A. Paczyńskim na czele, so-
pocka sekcja wygrała 2 kon-
kursy, w 2 innych zajęła II
miejscę, zdobyła najwyższą
sumę nagród.

To tu „wysta Grzegowska” —
prawie „maluch” — wygrała
kierunki konkursu, bijąc kilku
kierowców. Na wrześnio-
wych zawodach w Starogar-

a konkurencja na rynku
produkcji wycynowego
konia rośnie! To jego za-
lety musi właśnie umieć
zaprezentować na torze jeź-
dziec. Potencjalnemu na-
bywcy, placącemu wysokie
ceny za wycynowego ko-
nia, nie wystarczy najgo-
rętsze słowa zachęty i opo-
wieści o walorach i rodo-
wodzie zwierzęcia. Konia
demonstruje jeździec na
krajowych, na międzynaro-
dowych zawodach i nie
dokona tego żaden z (wy-
kruszających się nb. coraz
bardziej), masztalarzy. W
ogromnym mierze od jeźdź-
ca zależy, czy wpływ de-
wiz, zyskiwanych za eks-
port wycynowych koni
będzie większy, czy mniej-
szy. Dobry, o wysokim mo-
rale sportowym jeździec
okazuje się również bar-
dzo przydatny w totaliza-
torze, występując — strze-
mię w strzemieniu — z eta-



Młoda kadra sopockiego toru: Kasia Biernacka na Balwierzu i 13-letni Krzysztof Rafalak na Rozmarynie.

dzie sopociance znowu wygra-
li 2 konkursy i zajęli 2 II
miejscę. Jury podkreśliło bar-
dzo ładny styl jazdy. Także
we wrześniu — w Sopocie —
w zawodach Jeździeckich Pol-
ski Północnej, w których ucze-
stniczyło 50 koni, w konkur-
sie amatorskim 15-letnia Kasia
Biernacka na Balwierzu zają-
ła I miejsce, ciężki konkurs
wygrał na Jazdzie 16-letni
Romek Miszewski, w sztafecie
Romek M. i Krysta G. byli
bezkonkurencyjni.

JUŻ dziś wyniki tej
sekcji są przykładem
na to, co może przynieść
dobra robota, sprzyjająca
atmosfera, talent, już dziś
rysują się sylwetki do do-
brej, krajowej kadry. Ale,
aby taka grupa istniała,
muszą istnieć kluby, przy-
gotowujące jej rezerwę.
Warto więc chyba zająć
się również nienajlepiej-
szym, bynajmniej losem drugie-
go miejscowego klubu —
„Startu”.

Dobry jeździec to — rów-
nocześnie i przede wszyst-
kim — doskonała i bo-
daj zasadnicza reklama,
służąca eksportowi koni,

towymi pracownikami to-
ru. Wiedza sporo na ten
temat „zawodowi” gracze
z torów.

Z tych właśnie wzglę-
dów dobrze, że w jeź-
dziectwie powal pomyśle-
nia. A gdyby jeszcze
ktoś interesował się skła-
dem socjalnym jeźdźców,
niech wejrzy w personalne
ankiety np. sopockich ju-
niatorów. Dowie się, że bar-
dzo udatnie uprawia ten
sport 3 synów z jednej ro-
botniczej rodziny, że także
jeden z najmłodszych, a
dobrze zapowiadających się
jeźdźców to syn fizycznej
pracownicy. Wspomnę je-
szcze o mistrzu ogólnopols-
kich torów — Kowalczy-
ku, który jest prostym go-
ralem itd. Prześtańmy
więc snuć fałszywe rozwa-
żania na temat jeździ-
ctwa. Jest sportem pięknym,
bynajmniej nie eks-
kluzywnym i z całą pew-
nością, kłnę się na „Ani-
mex”, dochodowym.

Irena PAWLINA

Jubileuszowa wystawa Mariana Mokwy

POWODEM do zorganizowa-
nia okazałej (125
obrazów olejnych, ponad
setka akwarel i rysunków)
wystawy twórczości MA-
RIANA MOKWY w sopock-
kich pawilonach BWA sta-
ły się dwa imponujące ju-
bileusze: 80-lecie urodzin i
60-lecie twórczości arty-
sty. Żywy to długi i pra-
cowity, obfitujący w sukce-
sy artystyczne i przedsię-
wzięcia organizacyjne ma-
jace duże znaczenie dla
popularyzacji spraw pol-
skiego morza — jest bo-
wiem Mariana Mokwa ma-
larzem, który nad wszy-
stko umiował tematy ma-
rynistyczne (choć i do je-
go najbardziej udanych ak-
warel zaliczyłbym np. pej-
zaże górskie).

Urodził się przyszły artysta
w rodzinie rolniczej, zamie-
skującej w małej osadzie
Malarzy, położonej w pobli-
żu Wielei i Wdzyd. Wła-
nie urok kaszubskiego pej-
zażu był zapewne przyczy-
ną pierwszych jego kontak-
tów z ołówkiem i kawał-
kiem papieru. Zaczął na-
maltować rysować jeszcze
w okresie przedszkolnym, po-
tem przyszedł okres zafas-
cyowania farbami wodnymi
— jedynymi dostępnymi
dla niezamożnego młodzień-
ca. W akwareli zresztą no-
tuje Mariana Mokwa na-
większe swe osiągnięcia.

Było rzeczą dość rzadką,
aby chłopaki syn trafiał
początkach naszego wieku
do akademii malarstwa.
Mokwa studiował jednak
w Norimberdze, Monachium i
Berlinie, potem kształcił
się u malarzy Leona i Wła-
dysława Drapiewskich. Po
studiach wiele podróżował,
przemierzając całą niemal
Europę — podczas wojny
bałkańskiej dotarł aż do
Turcji, gdzie przebywał
przez kilka lat, korzystając
z opieki sultanańskiego
dworu. Powstało wówczas



„Łódź na brzegu” — olej.
skiej. W r. 1930 buduje w
Gdyni własny salon wystawo-
wy, przekształcając go w
Galerię Morską (obecnie
mieści się tu kino „Atlant-
tyk”) — z zamiarem utwo-
żenia stałej ekspozycji o
zasięgu ogólnopolskim. Nie-
stety, prace tu znajdujące
się (w tym wiele kompozycji
batalistycznych, obrazu-
jących dzieje Polski na
morzu) uległy w czasie woj-
ny zniszczeniu. Jeszcze
przed zbudowaniem galerii
— w latach 1927-28 — wy-

daje własnym sumptem
czasopismo literacko-arty-
styczne „FALE”.

Siedziwy artysta po dziś
dzień stanowi może przy-
kład energii, inwencji;
ostatnio pracuje nad du-
żym cyklem, obrazującym
dzieje ekspansji krzyżack-
kiej (studia historyczne są
jednym z jego umiłow-
nia). Nadal przewarza na płó-
tnie, czy kartonach impre-
sje z licznych podróży mor-
skich, wędrówek po pla-
żach i rybackich osadach,
studiów nad dziejami mo-
rza i przemyśla.

JUBILEUSZOWA preze-
ntacja skłania do refleksji
nad ogromnym trudem
malarza, jego wyczerpu-
jącą aktualnością, pasją za-
notowania wszystkiego, czego
był świadkiem. W jednej z
sal znajdujemy np. pocho-

MO ma 25 lat

Różnymi drogami przybyli

S POTKALIŚMY się
przy jakiejś okazji.
Wśród wielu oficerów mi-
licji ja jeden byłem cywil-
lem. Rozmowa zeszła na
wspominki i wtedy zroz-
umiałem, że na przykładzie
ludzi, którzy jak moi rów-
noceownicy od lat pracują
w służbie śledczej, najlepiej
można by przedstawić dro-
gę, jaką od 1945 roku
przebyła Milicja Obywa-
teńska. Dzisiaj jest to ap-
arat wyposażony w samo-
chody, radiostacje, labo-
ratoria kryminalistyczne zdol-
ne przeprowadzić każ-
de badanie wyjaśniające
wsparty warszawskim za-
kładem kryminalistyki i
kadry uczonych, dysponu-
jący ludźmi o ogromnym
doświadczeniu i wiedzy.

W towarzystwie, o któ-
rym wspominałem na wstę-
pie, byli sami oficerowie

w stopniach od porucznika
do pułkownika. Spece-
od wykrywania różnego
rodzaju przestępstw: go-
spodarczych, dewizowych,
zabójstw, rozbój, kradzie-
ży, włamań itp. Każdy z
nich mógłby na temat swo-
jej specjalności napisać
pracę. Słuchałem ich i
równocześnie myślałem.

Jak długą drogę przeby-
li ci ludzie w ćwierćwie-
cie Polski Ludowej... O-
choćby ten: kapitan Stani-
sław Madejski, od lat kie-
rownik sekcji w wydziale
do zwalczania przestępstw
gospodarczych.

Chłopski syn spod Lublina,
członek organizacji podziem-
nej, więzień gestapo (na Zam-
ku w Lublinie), stutthofiak.
Zaledwie wyrzeczł się z ty-
fus, na który zapadł w cza-
sie pamiętnego marszu śmie-
ci więźniów obozu koncentra-
cyjnego w Stutthofie, wstępu-
je do milicji i od szeregowa
pnie się po szczeblach służ-

bowej drabiny, uzupełniając
wyszkolenie ogólne i zawo-
dowe.

Albo ten: podpułkownik
Franciszek Ból, kierownik
wydziału... W 1945 roku
organizował wiejski poste-
runek w powiecie staro-
gardzkim.

Kursy szkoleniowe przepla-
tały się z akcjami, jak to
wtedy bywało i przechodził
na coraz inne stanowiska.
Kiedy się z nim rozmawia,
kiedy ma się możliwość obser-
wować, jak sprawnie dyry-
guje skomplikowaną machiną
wydziału, trudno uwierzyć,
że kiedy pierwszy raz zajął
opaskę z literami MO, był
parobkiem w majątku nie-
mieckiego obszarnika.

Są wśród 25-latków
gdańskiej milicji jeszcze i
ci, którzy przyjechali w
poznajskiej grupie opera-
cyjnej. Jeden z nich Cze-
sław Pilarski był „zmo-
bilizowany” z podwody
przez Armię Czerwoną
Wziął amunicję aż za
Odrę, a kiedy wrócił, wsta-
pił do organizującej się
milicji. Potem była trud-
na praca na posterunku w
Wierzbucinie, gdzie zo-
stał ranny przez bandy-
tów i wreszcie służba w
organach śledczych — do
dziś

Różne drogi prowadziły ich
do szarych szeregów milicyj-
nych. Pierwszy okres, kiedy
nie otrzymywali umundurowa-
nia, wynagrodzenia, kiedy
narażeni byli na śmierć, nie
zachęcał do pozostania w
tej służbie, a przecież wy-
trwali, jak np. Zygmunt Wi-
lęski. Coś ich związało z
tym ciężkim obowiązkiem,
który dobrovolnie na siebie
przyjęli.

Moim rozmówcom zada-
wałem pytania: — Co za-
decydowało o tym, że po-
zostali w milicji?

Różnie brzmiały odpowie-
dzi. Raz był to pierwszy
sukces śledczy, który spra-
wił, że przestępca poniósł
zasłużoną karę, innym ra-
zem jakiś rachunek krzywd
z okresu okupacji, który
tu można było w stosun-
ku do okupantów wyrow-
nać, innym razem oczarowa-
nie mundurem jako ta-
kim. Ale wszyscy stwier-
dzali zgodnie: wciągnęła
ich ta jakże specyficzna,
choć trudna, służba.

Pozostali, pracowali i
uczyli się. Często na włas-
nych błędach. Musiało ich
być (tych błędów) niema-
ło. Z jednej strony świeżo
upieczeni milicjanci, a z

• Dokończenie na str. 4

MO ma 25 lat

● Dokończenie ze str. 3

drugiej wytrawni prze-
stępcy, często jeszcze z
przedwojennym stażem.
Wyższe, którzy policję
niejednemu europejskiego
kraju za nos wodzili. Ale
ludzie nabierali doświadczenia, a równocześnie do-
szkalanego ich. Czesław
Krauze, Gwidon Chudziński,
Zdzisław Urbanowski,
Leon Andrzejewski, Hen-
ryk Jastrzębski, Edmund
Grzelka i wielu innych,
których nie sposób wy-
mienić, kończyli kursy,
szkołę oficerską. Uczono
się abecadła policyjnego,
wypracowywano metody
profilaktycznego działania.
W społeczeństwie rosło
zaufanie i uznanie dla
trudnej pracy. Coraz czę-
ściej spotykano się w wal-
ce z przestępczością z po-
mocą i poparciem. Upora-
no się z przedwojennymi
specami, którzy spodzie-
wali się, że otwierają im
się szerokie możliwości
przy nowicjuszach w służ-
bie kryminalnej.

Czas płynął. Ubywało
ludzi spośród tych, którzy
zaczynali służbę po woj-
nie. Odchodzili na emery-
turę lub zaciągali wieczną
wartę. Na ich miejsce

Tegoroczna jesień

● Dokończenie ze str. 3

biorstwa morskie wpierw
składają projekty przysz-
łej 5-letniej w zjednocze-
niach, a dopiero potem o-
mawiają je na KSR. Tak
wynika z wewnętrzresorto-
wego terminarza. Prawdo-
podobnie, zostanie jeszcze
trochę czasu na konfona-
cję stanowiska KSR ze zjed-
noczeniami. Ale trudno
nie dziwić się obawom,
wyrażanym np. przez
przedstawicieli „Dalmoru”,
czy aby nie zostanie za-
chwiejana faktyczna rola sa-
morządu robotniczego w
takiej sytuacji.

Stanisława CZERSKA

WYSTAWA polskiej grafiki w Tokio

Z dużym zainteresowaniem
kół artystycznych i publicz-
ności Tokio spotkała się wy-
stawa polskiej grafiki w tym
mieście. Złożyły się na nią
prace 16 czołowych artystów
polskich. Zorganizowano ją w
salach wielkiego tokijskiego
muzeum towarowego „Odahyu”.

przychodzili nowi. Już cza-
sto po studiach, po szko-
łach milicyjnych. Doszli
już do wysokich stopni
oficerskich. Choć nie pa-
miętają trudnych począt-
ków, choć dla nich fak-
tem oczywistym jest to,
że milicja dysponuje ca-
łym arsenałem środków
technicznych, wiedzą, że
starsi kolezdy dysponują
ogromnym doświadcze-
niem, które w tej pracy,
jak w żadnej innej, in-
teńczy się w pierwszym rze-
dzie. Bo praca w służbie
kryminalnej to prawdziwa
szkoła życia. To możliwość
złagodzenia złożonej ludz-
kiej psychiki i jakże czę-
sto powikłanych dróg ży-
cia ludzi, którzy znaleźli
się na drodze przestęp-
stwa.

Dorobek służby krymi-
nalnej gdańskiej milicji
jest w 25-lecie ogromny.

A. BARTOSZEWSKI

Plany repertuarowe

Co zobaczymy w Teatrze „Wybrzeże“?

Teatr „Wybrzeże“ już od
tygodnia oficjalnie prowa-
dzący jest przez nowe kie-
rownictwo artystyczne. Na
odbytej wczoraj konferen-
cji prasowej kierownik
artystyczny Marek Okopiński
i kierownik literacki
Stanisław Hebanowski za-
poznali dziennikarzy zaj-
mujących się sprawami te-
atralnymi ze swoimi plana-
mi, oczywiście — w pierw-
szym rzędzie repertuarowy-
mi.

Już w najbliższą sobotę
zobaczymy polską prapre-
mierę sztuki radzieckiej
historia — jak się sam
określa — bibliografa, Da-
niela Ala „Będę mówił
szczerą prawdę”.
Z przedstawieniem tym
nasz teatr wybiera się na
festiwal sztuk radzieckich

i rosyjskich do Katowic, a
więc nie szczędzi wysiłku
by zaprezentować to nowe
radzieckie dzieło teatralne
z jak najlepszej strony.

„Będę mówił szczerą praw-
dę” wystawiono po raz
pierwszy w Leningradzie
ledwie przed półtora ro-
kiem. Rzecz dzieje się w
1919 r. w komisji senatu USA,
gdzie rozważa się czy słu-
żba jest interwencją armii ame-
rykańskiej, zwalczającej Re-
wolucję Październikową. A
więc jakby — Wielka Socja-
listyczna Rewolucja Paździ-
ernikowa przed sądem!

Niebawem w Teatrze Ka-
meralnym w Sopocie zoba-
czymy rzecz zupełnie inne-
go kalibru — tuwimowską
przeróbkę „Zolnierza Króla
w Madagaskaru”.

Jeszcze w tym roku —
jakby na zakończenie ob-
chodów roku Wyspiańskie-
go w teatrach polskich —

— wystawiony zostanie „Bo-
lesław Smiały”. Ten wielki
dramat reżyserować będzie
Piotr Paradowski, a sceno-
grafię gościnnie przygotuje
Krystyna Zachwatowicz.

I już plan repertuarowy
1970 roku, całkowicie opra-
cowany przez nowe kierow-
nictwo. Otwiera go nie-
śmiertelna „Zemsta” Fred-
ry, co tłumaczy się choćby
tym, że Teatr „Wybrzeże”
ma obecnie znakomity ze-
staw aktorski do objęcia
ról w tej arcykomedii, od-
ważył bym się twierdzić, że
chyba jeden z najlepszych
w Polsce.

Zobaczymy następnie ni-
gdy nie grane, nigdy nawet
w całości nie publikowane
dzieło sceniczne Tadeusza
Micińskiego „Termopile pol-
skie”. Śmierć księcia Józ-
efa w nurtach Elstery, w
retrospekcji dzieła Polski
za Stanisława Augusta, to
tylko tło dla zadumy i
myśli niemal nam współ-
czesnych...

Gogoła „Rewizor” i znów
coś wyjątkowego — insce-
nizacja planu konkursu:
39 pamiętników ludzi mor-
za. Jakże z tego wykośli się
widowisko? Trudno powie-
dzieć, ale na pewno warte
pokuszenia się o ciekłą
pracę adaptatorską, która
— gdy się uda — wielkie
może przynieść plony.

Jedną z pierwszych prac
scenicznych Bertolta Brech-
ta sztuka z songami Baal;
romantyczna historia Ro-
mana Valle Inclana „Świa-
tła Cyganerii” i znów pol-
ska prapremiera sztuki fla-
mandzkiej pisarza Michel
de Ghelderode „Dlaczego
nie budzisz?”, pisującego
wprawdzie po francusku,
ale przesiąkniętego kulturą
i miłością do swego rodzin-
nego miasta Brugge.

„Ulisses” Jamesa Joyce’a
przetłumaczył Maciej Słom-
czyński, który zresztą swego
czasu mieszkał i praco-
wał na Wybrzeżu, a insce-
nizację przygotował dla
Teatru „Wybrzeże” Zy-
gmunt Hübner, b. dyrektor
naszego teatru, równocześnie
gościnnie reżyserujący
adaptację. Węgierska sztuka
Imre Kerekesa „Trzymaj
się Malwino” zamknęłaby
przebieg repertuaru, gdyby
nie zarezerwowane miejsce
na polską sztukę współcze-
sną, najchętniej komedię.

(m. d.)

Smiało i szczerze

Te same problemy od lat

„Od dłuższego już
czasu DZBM w Oliwie
tynkuje domy mieszkal-
ne posiadające mury
normalnej grubości, pod
czas kiedy domy z mu-
rami pruskimi, cięższymi
o pół cegły, ponadto
noważnie uszkodzone, z
dużymi szparami pomię-
dzy belkami i ceglami
pozostają nadal nie re-
montowane.

I tak np. ostatnio o-
tynkowano duży zespół
domów (około 14 bu-
dynek) o grubych ru-
rach przy ul. Husa, sta-
ry dworek przy ul. Spa-
cerowej i wiele innych.
A jednocześnie domy z
pruskimi murami przy
ul. Liczmańskiego nr
nr 4, 7, 19 i 20, przy ul.
Leśnej nr 12, przy ul.
Słonecznej nr nr 2 i 6,
domy nieuodpornione na
niską temperaturę pozo-
stają niekiedy, jakby
zupenie przez DZBM
zapomniane.

Przykładów takich
można by przytoczyć
jeszcze więcej. Świad-

czą chyba one o nie
przemysłowym planie re-
montów. Bardzo dobrze,
że DZBM dba o estety-
kę osiedla, ale wydaje
mi się, że przede wszyst-
kim powinno się pamie-
tać o elementarnych wa-
runkach egzystencji mie-
szkańców.”

Nazwisko i adres
znane redakcji

„Mimo wykonanego
przez ADM zabezpiecze-
nia dachu mieszkanie
moje, a zwłaszcza kuch-
nia i łazienka są od kil-
ku lat systematycznie
zalewane i to nawet
przy minimalnych opad-
ach atmosferycznych.
Powodem tego jest brak
rynien odpływowych i
blach przy parapetach
na zewnątrz mieszka-
nia (typu mansardowe-
go) znajdującego się bez
pośrednio nad moim
mieszkanem. Przeciwnie
występujące są następ-
stwem balkonów znajdu-
jących się nad moją
kuchnią, którego beton
jest poręczony, a rynną
odprowadzającą wodę
deszczową, podziurawio-
na.

Moje wielokrotnie pro-
śby skierowane do ADM
i DZBM Wrzeszcz-Po-
łudnie pozostają bez
echna. Ze względu na
zbliżającą się zimę, pro-
szę o pomoc.”

Juliusz Fajt,
Wrzeszcz, Jaśkowa Do-
lina 26 b. m. 10.

Zaginiono-znalezione

Klientka, kupująca sło-
dyczne w sklepie „Społem”
(Sopot, ul. Boh. Monte
Cassino 28) proszona jest
o zgłoszenie się po odbiór
reszty należności. U kierow-
nika sklepu PSS nr 19
Gdańsk, ul. Kościuszki 35
można odebrać pozosta-
wioną część z rysunkami
technicznymi na nazwisko
B. Walewicz. W po-
łowie września br. znaleziono
parasol męski (kontaktowa-
wać się tel. 32-42-41 w
godz. od 8-15). Ob. Z. Ro-
galska (renciska) zam. w
Sopocie, 20 Października
729 m. 3 zgubiła płaszcz
deszczowy. Znalazcę prosi
o zwrot. Ob. H. Krzymow-
ska (renciska), zam. So-
pot, ul. Poznańska 7 zgubi-
ła w dniu 28 ub. m. pa-
rasolkę beżową.

(czes)

Pod bałtyckimi banderami

UNIERSALNE DZWIĞI PORTOWE
Z FINLANDII

Firma Kone Oy po kilkunastu latach
opracowała konstrukcję i przystąpiła do pro-
dukcji uniwersalnych dźwignów portowych, przy-
stosowanych zarówno do przeladunku towa-
rów masowych, konwencjonalnej drobnicy jak
i pojemników. Są to dźwigi 40-tonowe, wy-
posażone w chwytaki dla ładunków maso-
wych, w haki dla konwencjonalnej drobnicy
oraz w specjalne wysięgniki dla pojemników.
Ich wysięg w stronę wody wynosi 28 metrów,
w stronę lądu — 39 metrów. Ciężar takiego
dźwigu sięga 500 ton, wysokość 50 metrów. Jest
on wyposażony między innymi w automatyczne
urządzenie do zrównoważania łała żelazowa-
nych pojemników. W ciągu godziny może prze-
ładować 30 pojemników o ciężarze maksymal-
nym do 30 ton.

Dźwigi nowego typu zostały już zamówione
przez porty w Helsinkach, Malmö i Sztokhol-
mie. W Helsinkach staną one w rejonie za-
chodnim, gdzie w miejscu dotychczasowego por-
tu wewnętrznego można wydzielić odpowiednie
tereny dla przeladunku pojemników. W 1963 r.
Helsinki przeladowała 4500 pojemników, a w
br. ma ich być już 7500.

ROZWÓJ ŻEGLUGI MORSKIEJ NRD

Flota transportowa naszego zachodniego są-
siada osiągnęła w połowie br. stan 171 statków
o łącznej nośności 1181 tys. ton. W porówna-
niu ze stanem sprzed roku oznacza to wzrost
o 12,2 proc. W skład floty NRD wchodził nie-
długo temu 11 masowców (153 tys. ton), 8 zło-
ników (214 tys. ton), 2 rudobitowce (16 tys. ton),
143 drobnicowce i trampy uniwersalne (769
tys. ton) i dwa statki pasażerskie (pojemność
21 tys. BRT). 60 proc. tego tonażu zatrudniono
jest w żegludze liniowej.

Pod względem wielkości statków podstawo-
wą część floty NRD (47 proc.) stanowią statki
o nośności 9-15 tys. ton. Coraz większy
jest również udział statków powyżej 15 000 ton
(25 proc.). Przeciętna wielkość statków towa-
rowych wynosi 7085 ton, w tym zbiornikow-
ców 26 749 ton.

Flota NRD należy do najnowocześniejszych
w świecie. 67 proc. jej tonażu liczy poniżej
10 lat, co wynika ze znacznych inwestycji w
ostatnim okresie (budowa statków i zakupy za-

granica). Podstawową część floty NRD stano-
wią statki seryjne, bowiem aż 104 statki (61
proc.) pochodzą z produkcji seryjnej (serie li-
czące 6 i więcej statków). Największe serie to
kabinowców o nośności po 840 ton (23 statki)
oraz drobnicowce po 10 000 ton (16 statków).
O nowoczesności statków floty NRD może
również świadczyć fakt, iż wszystkie statki
statków w radar. Już 33 statków NRD
wyposażonych jest w zdalne sterowanie silni-
kiem głównym z mostku.

NOWE MORSKIE PRAWO PRACY W NRD

Z dniem 15 sierpnia 1969 r. weszła w życie
w NRD nowa ustawa o pracy na statkach NRD.
Jest to już druga, znowelizowana ustawa tego
rodzaju w NRD. Uwzględniła ona niecy zmiany
wprowadzone w ostatnich latach w ogólnym
ustawodawstwie NRD, jak przepisy wynika-
jące z konstytucji NRD, z ogólnego kodeksu
pracy, z ustawy o sadach społecznych, z na-
wego kodeksu karnego i innych ustaw. Pro-
jekt nowej ustawy o pracy na statkach zo-
stał poddany uprzednio szerokiej dyskusji
wśród załóg pływających. Nowa ustawa regu-
luje polityczną i społeczno-gospodarczą odpo-
wiedzialność kapłana statku, jego współpracę
z organizacjami społecznymi na statku, szcze-
gólnie obowiązek i prawa członków załóg pły-
wających, rolę i zadania komisji rozjemczych
na statkach, wymagania w zakresie socja-
listycznej dyscypliny pracy w żegludze oraz od-
powiedzialność dyscyplinarną i materialną
członków załóg pływających.

60 LAT LINII PROMOWEJ NRD — SZWECJA

Linia promowa Samsnitz — Trelleborg istnie-
je już 60 lat. Jest to linia kolejowa, na której
promy przewożą wagony osobowe i towa-
rowe. Przewozy ze Szwecji na południe ta li-
nia zwiększyła się z 40 000 ton w 1910 r. do
105 tys. ton w 1938 r. i 348 tys. ton w 1958 r.
W 1968 r. linia osiągnęła rekordowe przewozy
w rozmiarach 1635 tys. ton (łącznie ze Szwecji
i do Szwecji). Równocześnie znacznie zwięk-
szyły się przewozy pasażerskie (z 71 tys. osób
w 1910 r. do 197 tys. osób w 1968 r.). Linia ta
obsługiwana jest wspólnie przez nowoczesne
promy szwedzkie i NRD. W 1972 r. ma wejść
do eksploatacji nowy prom NRD.

Lokale

SPECJALISTA, skórne, we-
neryczne, dr. Lipiński
Sopot, Chłobrego 22, te-
lefon 31-06-37. G-28179

DR KRAJEWSKI Stanisław,
skórne, weneryczne,
Wrzeszcz, Marchlewskiego
13, obok dworca, telefon
41-06-97. G-27301

DR WOZODZKO, skórne,
weneryczne, Gdańsk, Dlu-
ga Grobla — róg Elblą-
skiej, tel. 31-77-72. G-28525

DR Z. KRAJEWSKI, skór-
ne, weneryczne, Wrzeszcz,
Grunwaldzka 24, telefon
41-06-47. G-28183

DR DZIEWANOWSKI —
skórne, weneryczne —
Gdańsk, Św. Ducha 25-27,
telefon 31-63-88. G-28509

BADANIE serca elektro-
kardiograficzne 17 — 19
(oprócz sobót) — wizyty
domowe, Gdynia, Święto-
jańska 122, Tel. 21-54-79.
S-11281

WYNAJME pokój cztero-
osobowy studentom, sio-
ciomcom, Orłowo, telefon
29-02-17. G-11721

ZAMIEŃE mieszkanie spół-
dzielcze M-4 w Chyloni,
blisko dworca, na trzy po-
koje, trasa Chylonia —
Gdańsk, Oferty: Biuro O-
głoszeń, Gdynia — pod
S-11725.

ZAMIEŃE pokój z kuch-
nią, nowe budownictwo, na
takie samo w centrum
Gdańska, Gdańsk, ul. Gie-
boka 2-11, Lucja Rutkiewicz.
G-28187

ZAMIEŃE garsonierę kom-
fort w Gdyni, na pokój z
kuchnią z wygodami na
Gdyni. Tel. 22-26-38, od
16-17. S-11736

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

Lokale

SZTANDARY, propozycje wy-
konuje. Rumiej, Poznań
37, Waryńskiego 9-44. G-28179

ZAKŁAD mechanicznego
cyklowania parkietów.
Eugeniusz Jama, Gdynia,
Słaska 34-12, tel. 21-73-97.
S-11761

GARAŻ blaszany przy Klu-
bie, Oferty: Biuro O-
głoszeń, Gdynia — pod
S-11725.

SOPOT centrum: zamie-
nie 2 pokoje, słoneczne,
z ciepłym balkonem i pi-
ną, wygodne, w Gdyni,
w większe. Oferty: Biuro O-
głoszeń, Gdańsk — pod
G-28131.

WYNAJME pokój cztero-
osobowy studentom, sio-
ciomcom, Orłowo, telefon
29-02-17. G-11721

ZAMIEŃE mieszkanie spół-
dzielcze M-4 w Chyloni,
blisko dworca, na trzy po-
koje, trasa Chylonia —
Gdańsk, Oferty: Biuro O-
głoszeń, Gdynia — pod
S-11725.

ZAMIEŃE pokój z kuch-
nią, nowe budownictwo, na
takie samo w centrum
Gdańska, Gdańsk, ul. Gie-
boka 2-11, Lucja Rutkiewicz.
G-28187

ZAMIEŃE garsonierę kom-
fort w Gdyni, na pokój z
kuchnią z wygodami na
Gdyni. Tel. 22-26-38, od
16-17. S-11736

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME

WYNAJME pokój panom.
Gdynia-Wielki Kack, ulica
Chwaszczyńska 14A, przy
przystanku autobusowym.
S-11740

ZAMIEŃE 2 samodzielne
mieszkania we Wrzeszczu.
2 pokoje, kuchnia i 2 po-
koje, kuchnia, łazienka,
c. o., na 4-5 pokojowe.
c. o. lub domek kwatrow-
kowy. Oferty: Biuro O-
głoszeń, Gdańsk pod G-28175.

POKOJ z kuchnią, 27 m²,
słoneczne, wygodne, w G-
dańsku-Oruni, zamienie na
równorzędne w Ciechano-
wie. Oferty: Biuro O-
głoszeń, Gdańsk pod G-28185.

ZAMIEŃE pokój z kuch-
nią, nowe budownictwo, na
takie samo w centrum
Gdańska, Gdańsk, ul. Gie-
boka 2-11, Lucja Rutkiewicz.
G-28187

ZAMIEŃE garsonierę kom-
fort w Gdyni, na pokój z
kuchnią z wygodami na
Gdyni. Tel. 22-26-38, od
16-17. S-11736

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

SPRZEDAM

mieszkanie.
własnościowe — 2 po-
koje z kuchnią — 50 m²,
i piętrowy, Wrzeszcz. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Gdynia —
pod G-11757.

MALŻENSTWO bezdzietne,
członkowie spółdzielni po-
zyskującej pokój umeblowa-
ny. Tel. 31-07-33, w godz.
8-15. G-28253

MALŻENSTWO bezdzietne
poszukuje pokoju. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Gdańsk,
pod G-28240.

PRZYJMIE pana do wspól-
nego pokoju. Wrzeszcz —
Jaśkowa Dolina 36 m. 4 —
Łożyska. G-28252

ZAMIEŃE 2 pokoje, kuch-
nia, z wygodami, Witomi-
no, nowe budownictwo, na
podobne w centrum G-
dyni. Dzwonić, oprócz nie-
dzieł, w godz. 9-17, tel.
21-97-70. S-11687

POKOJU umeblowanego,
wygodny, poszukuje małże-
ństwo na cztery miesiące.
Oferty: Biuro Ogłoszeń,
Gdynia pod S-27983.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

WYNAJME pokój samot-
nemu, Gdynia — pod
S-11736.

(st)